Nr. 81. Lwów, Niedziela dnia 28. Marca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 K (14 M), z dostawą do domu 23 K (16 M), z przesyłką w Polsce 23 K (16 M) w innych państwach 25 K (17·50 M). Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Kor. (70 fen.)
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Bolszewicy litewscy.

(Od naszego korespondenta).

Wilno w marcu 1920.

Potwierdzają się dziś całkowicie moje przypuszczenia, które stormułowałem w ostatnim swym liście z Wilna (o „rewolucji kowieńskiej“), że wrzenie w państeweczku „litewskiem“ wynikło całkowicie na podłożu bolszewickiem, które utrwalały tam stale nawet pisma litewskie nacjonalistyczne.

Jak się obecnie okazuje, szerzycielami zasad wywrotowych komunistycznych prócz części prasy litewskiej byli w Kownie żołnierze zarażeni bolszewizmem a takich jest dziś większość i w wojsku litewskiem i wśród ludności.

Poza tem żydzi zarówno stojący poza armją, płatni agitatorzy bolszewiccy, jako też i wojskowi litewscy, zwłaszcza żydzi - oficerowie, których jest moc nieprzebrana w armji litewskiej.

Żydzi, Litwini i bolszewicy różnej narodowości prędko i łatwo porozumieli się ze sobą, zajmując to samo ultra polakożercze stanowisko i tę samą chętkę do rabunków i niszczenia mienia „burżujów“. Termin ten w państeweczku litewskiem oznacza to samo— dodajmy — co Polak, to samo, co „goj“.

To też krzyż, jaki nieustannie dźwigała tam ludność polska pod rządem litewskim, przeistoczył się w katusze nadludzkie, jakich doznali i doznają Polacy od chwili wybuchu wrzenia kowieńskiego. Zabójstwa, kolosalne rabunki, niszczenie całego dobytku, jest na porządku dziennym.

Wszystko to się odbywa pod naczelnem kierownictwem zgraji „towarzyszów“ żydowskich, nasyłanych do Kowna od rządu sowietów i przyjmowanych w całej kowieńszczyźnie zgoła inaczej, niż pod niewdzięcznym rządem polskim, który wnet każe tych dobrodziejów ludzkości aresztować.

W ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej położenie tych filantropów jest tem gorsze, że ludność wrogo dla nich usposobiona, wydaje ich w ręce władz, gdy w Kownie znajdują ci kolporterzy słodyczy moskiewsko - żydowskich posłuch i poklask.

Ciekawe jest bardzo stanowisko żydowstwa wileńskiego ex re fermentu bolszewicko - żydowsko-wojskowego w Kownie.

Podejrzani o sprzyjanie całą duszą wrzeniu tamtejszemu, rozgrywającemu się na tle wspólnej nienawiści jego uczestników do polskości — żydzi wileńscy energicznie protestowali przeciwko podejrzeniom o zerkanie ku Kownu, przysięgali się na wszystko, że „nienawidzą“ bolszewików; oraz że nas; Polaków „bardzo kochają“. (!)

Nie trudno było się domyśleć, że obawy przed bojkotem podyktowały żydostwu tutejszemu to credo dobrze obmyślane !.

Nazajutrz wszakże wyszło już szydło z worka, ujawniło się właściwe stanowisko żydów wileńskich, przy czem się okazało, o czem zresztą mało kto wątpił, że poprzednie wynurzenia żydowskie były zwykłym szachrajstwem. Jak się to stało — opowjemy.

Bawi tu Mereżkowskij, pisarz historyczny rosyjski, autor „Antychrysta“ i innych powieść i historycznych, w których mordy, dokonywane przez carów. z Piotrem i Katarzyną [illegible] opisywał bez osłonek.

Mereżkowskij wystąpił tu z całym szeregiem odczytów i

Pomyślna akcja wypadowa naszych wojsk.

Płoskirów i Deraźnia bombardowane przez bolszewików.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 26. marca 1920. Wzdłuż Dźwiny i Berezyny utaczki patroli wywiadowczych. **Na Polesiu** nieprzyjaciel po przegrupowaniu i uzupełnieniu, nowemi siłami rozbitych w poprzednich walkach oddziałów, wykazując niezwykłą uporczywość, **uderzył** znowu na najważniejsze punkty tego odcinka, **szturmując kilkakrotnie** w ciągu 22, 23 i 24. bm. **nasze pozycje pod Sieliszkami** przy linji kolejowej Rzeczyca-Kalenkowicze i wsią Habnoje. Ataki każdorazowo były poprzedzane ogniem artyleryjskim przy użyciu miejscowem pociągów pancernych, z których dwa zostały rozbite celnym ogniem naszej artylerji. Równocześnie nieprzyjaciel posuwał się ze swoją flotylą bojową z pod Czarnobyla w stronę Narówki. Atak udaremniono celnym ogniem artylerji. **Niewyczerpane w swojej odporności oddziały nasze odparły wszystkie natarcia**, celem zaś niedopuszczenia do nowej koncetracji bolszewików, **przeszły do akcji wypadowej na całym froncie**, wypędzając załogi bolszewickie ze wsi swego przedpola.

Na Wołyniu w dniu wczorajszym jeszcze raz o godz. 9 rano **w zaciekłym ataku uderzył nieprzyjaciel z Miropola. Walka w krótkim czasie ogarnęła całą linję Słuczy. Natarcie bolszewickie załamało się jednak pod kontratakiem naszych oddziałów. Na przedpolu Olewska nasza grupa wypadowa** dopadła w rejonie Sławeczna cofającego się po nieudałym wczorajszym ataku nieprzyjaciela, i **w krótkiej walce, zadając mu dotkliwe straty, wyparła go bardziej na wschód.** Nie dając za wygrane, próbował nieprzyjaciel jeszcze raz przełamać nasz opór. Na **Podolu atakował na Nową Sieniawkę i Nowokonstantynów**, jednakże zdecydowanym atakiem naszym i energicznie prowadzonym manewrem celem odcięcia lewego skrzydła atakującej grupy bolszewickiej **zmuszony był do odwrotu, pozostawiając wielu rannych i zabitych na polu bitwy. Aeroplany bolszewickie** kilkakrotnie **bombardowały Płoskirów** i miasto **Deraźnię.** Jednocześnie dworzec w Deraźni ostrzeliwany był trującymi pociskami gazowymi artylerzyckimi. **Kuliński.**

—o—

Panika wśród oddziałów sowieckich.

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatni wypad na Woikowińce i Komorowce nieci wśród oddziałów sowieckich panikę. Oddziały, opuszczone przez swoich oficerów i komisarzy, zaczęły rozbiegać się w różne strony. Straty nieprzyjaciela były tak znaczne, że jeden z najlepszych pułków stopniał do połowy. Przybyły na pomoc pociąg pancerny, w zamieszaniu począł ostrzeliwać własne oddziały, zadając im poważne straty.

Rząd polski wyśle notę w najbliższych dniach.

Warszawa. (Pat.) Minister spraw zagran Patek w rozmowie z dziennikarzami zaprzeczył, jakoby rząd polski wysłał odpowiedź na notę bolszewicką. Sprawa będzie jeszcze rozpatrywana przez radę ministrów. W każdym razie **w najbliższych dniach nota zostanie wysłaną.**

Oddziały francuskie obsadzają Spisz i Orawę.

Cieszyn. (Pat) Dzisiejszej nocy oddział wojska francuskiego wyjeżdża z Cieszyna przez Czaczę i Kralovany do Trsciany na Orawie. Część wojska odmaszeruje do Jabłonki, część zaś uda się koleją przez Czarny Dunajec do Nowego Targu, skąd w sobotę automobilami zostanie przewieziona do Starej Wsi na Spiszu. Komisja międzynarodowa ustali w najbliższych dniach sposób administrowania Spiszem i Orawą, poczem dwaj delegaci komisji, kapitan francuski de La Forest Duvonne i delegat angielski Pearson, wraz z członkiem delegacji polskiej, dr. Diehlem, wyjadą tam w połowie przyszłego tygodnia.

—o—

Wilson żąda jawności rokowań w kwestji adrjatyck.

Wiedeń. (Pat) BK. z Waszyngtonu. World donosi, że prezydent Wilson w ostatniej swojej nocie o kwestji adrjatyckiej wezwał prezydentów ministrów Anglji, Francji i Włoch, by prowadzili swoje rokowania jawnie.

—o—

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk. (Pat). Wczoraj przybyli tu z Warszawy pp.: dyrektor Olszewski, podsekretarz stanu Eberhardt i major sztabu generalnego Henzel celem prowadzenia dalszych rokowań między Polską s wolnem miastem Gdańskiem.

—o—

Na pierwszą prelekcję M. żydzi zebrali się niezwykle licznie, stanowiąc 97 prc. słuchaczów; nie wątpili o stanowisku pisarza rosyjskiego przychylnem dla opętańców bolszewickich. W tem przypuszczeniu utwierdzała ich i wiadomość, że Maksym Gorkij, pisarz rosyjski, niemniej od M. wybitny, jest obecnie pachołkiem Trockiego, zajmując w Petersburgu bardzo wybitne stanowisko.

Na pierwszym jednak zaraz odczycie żydzi doznali bolesnego zawodu i przykrego rozczarowania. Mer. nietylko nie wychwalał słodyczy bolszewizmu i jego dobrze płatnych kolporterów, półzwierząt, półwarjatów, lecz w czambuł, choć całkiem sprawiedliwie, ich potępił, jako bandę zdziczałą, niekulturalną, nie mającą najmniejszego pojęcia o ideach wolnościowych.

Chociaż M. w swej krytyce, druzgocącej bolszewizm, nic a nic nie przesadził, to jednak tak oburzył na siebie licznie zgromadzone żydostwo, że to podczas odczytu wciąż mu okazywało swe niezadowolenie. Jego też wyrazem jest bojkot dalszych odczytów M. Świecą teraz pustkami. Prelekcje M. wywołały tem większą złość wśród żydostwa tutejszego, nas tak „gorąco... kochającego“, że Mer. zajął w swych odczytach stanowisko bardzo przychylne dla nas i dla naszych dążeń wyzwoleńczych.

Niedługo, słowem, trzeba było czekać, aby żydzi wileńscy odsłonili właściwe swe oblicze.

*

Z Kowna dochodzą tu wieści bardzo niepokojące.

Wojska, wierne obecnemu rządowi p. Smetony, zdusiły wrzenie. Są jednak poważne obawy, by ferment, podsycany silnie przez żydów i innych agitatorów bolszewickich, nie wybuchł wkrótce z siłą jeszcze większą. Obawy te są tem bardziej uzasadnione, że całe wojsko litewskie nawskroś jest przesiąknięte hasłami wszechzniszczenia, rzucanemi w Rosji. Jakkolwiekbądź na granicy „państewka“ litewskiego gen. Szeptycki, wódz nacz. frontu wschodniego, zgrupował sporo wojska, aby bronić kresów wschodnich w razie wtargnięcia tu zdjiczałych band litewsko - bolszewickich.

Tak więc moje przypuszczenia, sformułowane w powołanym już wyżej Nr. 53 „Kurjera lwowskiego“, że z nadejściem wiosny możemy mieć na froncie bolszewickim robotę, a na tyłach swych wojsk z bolszewikami litewskimi, sprawdziły się niestety zbyt prędko, a wnet może i w całej pełni.

Dla znających zresztą stosunki tutejsze, oraz psychikę żydów i Litwinów, sytuacja, wytworzona obecnie, była do przewidzenia.

Nie pogorszyło jednak to zgoła naszego położenia strategicznego, niemniej silnego, jak przedtem. Owszem, może jeszcze nawet potężniejszego wobec ogromnego wzlotu ducha w całem wojsku polskiem. Wiara nasza zaniepokojona jest silnie jeno pogłoskami o możliwem zawarciu prędko pokoju. O ile „pokój“ ten przyjdzie do skutku, nie powita go radośnie żaden żołnierz, ni oficer na froncie tutejszym.

Wojsko nasze z ogromnym zapałem i podniesieniem ducha rwie się do boju! I tu i tam — z bolszewikami.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że wieść, rozgłaszane tendencyjnie przez „Tarybę“, germanofilski „rząd“ litewski o rzekomem „zdławieniu w Kowieńszczyźnie wrzenia bolszewickiego“ są nieprawdziwe. Zdaje się, naodwrót, to dopiero jego początek. Jeśli czego koniec zapowiada ten ferment bolszewicki w państewku litewskiem, to chyba jego niepodległość. Anglicy, twórcy Litwy, inaczej sobie ową Litwę wyobrażali! Zawiedli się srodze.

Jakkolwiekbądź rzezie i rabunki szerzą się coraz bardziej. Bierze w nich czynny udział wojsko litewskie, odbijając tym sposobem szkody, poniesione skutkiem niepłacenia mu pensji.

Ludność polska cierpi najwięcej. Mnóstwo naszych rodaków ucieka z Litwy pieszo i furmankami do Wilna i Mińska. Komunikacja kolejowa Wilna z Kownem wstrzymana. Idem

Groźny problem turecki.

Z potężnego niegdyś państwa otomańskiego, zagrażającego przez wieki Europie, a sięgającego swymi szponami po Wiedeń i przez Karpaty, pozostały już tylko strzępy, o które dziś odbywa się publiczny przetarg. Na żywem ciele „chorego człowieka“ dokonywują bolesnej wiwisekcji wczorajsi jego opiekunowie i szermierze rzekomi sprawiedliwości. Konstantynopol stoi dziś obok sprawy Adrjatyku i Rosji w ośrodku polityki międzynarodowej, wywołując gwałtowne starcia między potężnymi aljantami. — Francja, której zależy bardzo na wpływie u muzułmanów z względów polityki kolonjalnej (Algier, Tunis, Syrja), a która obawia się równocześnie konkurencji brytyjskiego przyjaciela, obstaje silnie przy pozostawieniu Turków w Europie, Anglja przeciwnie wdziałaby chętnie Stambuł miastem wolnem pod egidą Ligi Narodów, wie bowiem doskonale, że potrafi w tym wypadku szybko owładnąć handlem tego ważnego portu. (Port Konstantynopola zajmuje po Londynie, Liverpoolu i Nowym Jorku czwarte miejsce w handlu światowym). Wyzyskuje ona przytem zręcznie ideologję Wilsona. Początkowo zwyciężyło stanowisko francuskie, wobec jednak zajęcia Konstantynopola przez wojska angielskie w każdej chwili spodziewać się można wręcz przeciwnej decyzji koalicji. Słabą stronę koncepcji, zarówno francuskiej, jak i angielskiej stanowi niedostateczne rozważenie skutków które projektowane przez nich rozwiązanie kwestji przynależności Konstantynopola nieodzownie za sobą pociągnąć musi, oraz zupełne pominięcie interesów strony, która ponieść ma koszt całego sporu — Turcji. Projekt angielski nie jest pozbawionym pewnych słusznych przesłanek i identyfikuje się częściowo z interesem Turcji, mając jednak za podstawę nie jej korzyść, lecz własny „business“; idzie za daleko i raz zrealizowany stałby się zarzewiem ciągłych sporów i niesnasek, francuskie znów rozwiązanie uznające „status quo“, choć na oko przychylne bardzo dla Turcji, jest dla niej tylko darem Danaów.

Wobec obecnej konfiguracji Turcji, pozbawionej prawie całkowicie terytorjów europejskich, położenie Konstantynopola, znajdującego się po za granicami właściwego państwa, nie jest odpowiedniem na stolicę, gdyż odbiera jej możność skutecznego oddziaływania na kraj cały, ponadto zaś wciąga Turków w krąg nieszczęsnej dla nich polityki bałkańskiej. Zajmuje niepotrzebnie ich całą uwagę w tym niepożądanym dla państwa osmańskiego kierunku, powodując automatycznie zaniedbanie rdzennych, rodzimych części imperjum — Azji mniejszej.

O ile dotąd stanowisko angielskie kryje się z interesem samej Turcji, o tyle niesłusznem jest dalsze żądanie zupełnego usunięcia Turków z Konstantynopola i pozostającego jeszcze w ich rękach skrawka Tracji. Nie wolno bowiem pominąć moralnego znaczenia tego czynu dla muzułmanów całego świata i rozgoryczenia, które ono wywołać musi wśród wszystkich wyznawców Islamu, przywiązanych całą duszą do świętości, w które obfituje Istambul Det - i - Seadet. Lekceważyć zaś ruchu panislamistycznego nie powinno się absolutnie, gdyż raz rozpętany nie łatwo da się stłumić. Także militarną siłę samej Turcji zdaje się dotąd niedoceniała koalicja, zapominając zupełnie o dzielnej obronie Dardaneli przez armję, zreorganizowaną przez niemieckich oficerów, którzy dotąd w wojsku tureckiem służą; zapominając o zaciętych walkach w Mezopotamji i na Kaukazie, które nauczyły Turków nowoczesnej taktyki wojennej, zapominając wreszcie, że ta bądź co bądź silna armia nie została bronią, lecz głodem pokonana i nierozbrojona cofnęła się w głąb Anatolji, gdzie uległa przegrupowaniu, by na nowo uderzyć na wrogów Mahometa. Dziś rozpętała się burza nad wschodem, powstanie, prowadzone przez energicznego i zdolnego wychowanka Goltza i Limana Mustafę Kemala, gubernatora Erzerumu, szerzy

WYSTAWA ARCHITEKTONICZNA.

POMYSŁY ARCHITEKTONICZNE PROF. ST. NOAKOWSKIEGO. — PROJEKTY ODBUDOWY KRAJU. — WYSTAWA STAREGO LWOWA.

II.

Ale przejdźmy od poezji architektonicznej do rzeczywistości. Pomysły architektury rzeczywistej, a więc tej, która ma służyć codziennej użyteczności, muszą się przedewszystkiem liczyć z formami życia, które należy ukryć przed wpływami klimatu i atmosfery, ze stopniem zamożności przyszłego mieszkańca, jego upodobaniami, potrzebami, tradycjami i całym szeregiem innych względów ubocznych. Ponadto jednakże architekt musi wziąć pod baczną rozwagę wśród jakich warunków przyrodniczych wypada mu pomyśleć jego dzieło w wykonaniu, a więc na równinie, czy wśród gór, w okolicy bogatej w drzewa, czy też wylesionej, czy dane domostwo ma stanąć wśród innych, czy też w samotności, na wsi, czy miasteczku lub w mieście. Niemniej uwzględnić należy otoczenie bezpośrednie i jego charakter architektoniczny, a więc sąsiedztwo pewnych budynków o charakterze wybitnie stylowym i zabytkowym — wreszcie materjał, jaki ma być do budowy użyty — oraz cel, któremu dana budowla ma służyć. Ogółem architekt-projektodawca musi bardzo szczegółowo w swej wyobraźni dostrzedz kto, gdzie i wśród jakich okoliczności ma w jego budynku znaleźć schronienie.

Wszystkie te czynniki, pozornie liczne i trudne do harmonijnego uwzględnienia, doskonale umieli godzić z sobą i w praktyce przeprowadzać architekci wieków minionych, ci bezimienni twórcy zupełnie nam dzisiaj nieznani. I jakoś tak dziwnie dawniej bywało że, choć niezbyt uczeni w książkach, posiadali ci ludzie przedziwną eksperjencję w praktyce. A co najważniejsza umieli uzgodnić piękno z prostotą, formy z celowością, a tworom swoim nadawać to niezatarte znamię indywidualizmu, które nas uderza w każdym niemal pomniku przeszłości.

Dopiero wiek XIX. — era najgwałtowniejszego rozwoju społeczeństwa i człowieka — zmąciła jakoś dziwnie na niekorzyść tę harmonję. Po długim okresie zaniku zmysłu piękna człowiek nowy — ów ów spadkobierca wieku pary, a władca elektryczności zaczął rozumieć, że jakoś źle się dzieje w państwie architektury. Bezmyślne i tępe naśladownictwo, upadek budownictwa miast i miasteczek, oto znamiona wieku XIX. trwające niemal bez przerwy po kres stulecia.

Trzeba było tego ożywczego prądu w sztukach plastycznych, jaki narodził się w Anglji po J. Ruskinie, Morrisie i W. Cranie, aby i na kontynencie zaczęto walczyć z ohydą i bezmyślnością budowlaną. Walkę skuteczną podjęli potem Niemcy (H. Muthesius P. Schultze-Naumburg i i.), a równocześnie Danja i Szwecja — a obecnie kolej na nas przychodzi. Hasłem nowego ruchu: nawracanie do dawnych tradycji wyzyskanie własnych, rodzimych elementów tak pięknie przechowanych we wszystkich działach twórczości ludowej, zharmonizowanie ich z nowoczesnym postępem, potrzebami, formami życia i dzisiejszym człowiekiem.

W imię tych haseł walkę już podjęto i u nas. Pragnąć należy, aby nią zaciekawiły się jak najszersze warstwy społeczne, boć przecie wszyscy są w niej interesowani. Każdy mieszkaniec wsi, miasteczka, czy wielkiego miasta chce mieszkać wygodnie, mieć stosowne do swego zarobkowania i stopnia majętności urządzenie, każdy chce być panem na swoich śmieciach.

Wojna i wszystkie następcze jej objawy zagadnienia powyższe uczyniły tem powszechniejszemi, im większe jest zniszczenie wojną spowodowane. W najbliższej przyszłości (oby jak najrychlejszej!) musi rozpocząć się u nas olbrzymi ruch budowlany, który winien ogarnąć wszystkie nasze ziemie, zwłaszcza te po których wojna przeszła. Do tej pracy gigantycznej musimy być przygotowani. Przeglądem wszystkich w tej mierze poczynionych przygotowań jest obecna wystawa architektoniczna.

Skromne jej rozmiary, ale każdy z wystawianych rysunków czy modeli, to dowód wielkiego talentu i wielkiej dojrzałości.

Salę drugą wypełniają projekty odbudowy wsi naszej, a więc typy różnych zagród gospodarzy jedno i więcej morgowych, projekty szkółek, domów ludowych oraz zabudowań majstrów wioskowych, kowala, cieśli itp. Autorami poszczególnych projektów są architekci: Wł. Ekielski, J. Gałęzowski, W. Grzymalski, Z. Harland, I. Kahan, W. Klimczak; M. Osiński; K. Stryjeński, K. Wyczyński i inni których spamiętać niepodobna bez katalogu. Cechą charakterystyczną wszystkich wystawionych projektów — jest dążność do nawiązania form do dawnych dobrych i pięknych tradycji i dostosowanie ich do dzisiejszych potrzeb ludzkich, wymogów hygieny. Brak miejsca nie pozwala wdawać się w analizę poszczególnych projektów, zwłaszcza, że następną salę, poświęconą miasteczku, trzeba również, bodaj w paru zdaniach omówić.

Dążenie to samo, co poprzednio, ocalić rodzimy charakter, połączyć teraźniejszość z przeszłością, a wszystkiemu dać wyraz własny i nowy, bez kopjowa-

się szybko od Tracji po Syrję, gdzie znajduje poparcie emira Fejzula, wypiera wszędzie Włochów i stawia Francuzów w Syrji w dość krytycznem położeniu.

W takich warunkach wypędzenie Turków z Konstantynopola równałoby się długoletniej wojnie świętej, która nie przyniosłaby koalicji żadnych korzyści. A i dla spokoju międzynarodowego zneutralizowanie Konstantynopola jest wielce szkodliwem, gdyż stworzyłoby wieczną kość niezgody między Anglją, pragnącą zmonopolizować handel światowy, a Rosją, dla której ta droga wodna ma pierwszorzędne znaczenie oraz Francją i Włochami, interesowanemi na morzu śródziemnem, nie mówiąc już o Niemcach, którzy nie pozbyli się bynajmniej idei kolei bagdadzkiej i wyzyskiwaliby każdą nadarzającą się sposobność, by poróżnić dzisiejszych sprzymierzeńców. Sam zaś Konstantynopol stałby się terenem ciągłych, krwawych walk między ludnością mahometańską, a agresywnymi Grekami.

Pozostaje tylko jedno rozwiązanie tego iście gordyjskiego węzła, a jest niem proponowane przez prasę Northcaliffe'a pozostawienie Konstantynopola przy Turkach, z równoczesnem przeniesieniem stolicy osmańskiego państwa do Azji mniejszej. Uniknęłoby się w ten sposób starć i sporów między mocarstwami, gdyż chytry Turek, znoszący cierpliwie kontrolę koncernu europejskiego nie podda się nigdy wyłącznemu wpływowi jednego z państw, widząc w tem swoją ostateczną ruinę. Odpadnie w ten sposób też moment rozdrażniania mahometan, przeniesienie zaś stolicy do Azji mniejszej podniesie ten zaniedbany dotąd kraj i zaznajomi rządzące sfery tureckie z potrzebami Anatolji, gdzie leży przyszłość i ewentualne odrodzenie Turcji. Na nową stolicę nadawałyby się szczególnie Brussa (leżąca nad morzem Marmara), dawna siedziba Osmanów z przed roku 1453, posiadająca z tego czasu wspaniałe meczety i pałace, pozbawiona jednak połączenia kolejowego z resztą kraju, oraz Konja, leżąca w centrum państwa przy głównej kolei, łączącej Konstantynopol z Syrją i Mezopotamją, a dająca się łatwo połączyć z portem w Adalji koleją, która biegłaby wzdłuż rzeki Köprü, jeziora Kirili Göl oraz linji telegraficznej, zdążającej z Bey Schehir do Ikonji.

Azja mniejsza, choć zubożała dziś, dostarcza przecież wiele owoców południowych, fig, winogron, oliwy i wełny, kryje zaś w ziemi nieznaczne skarby mineralne i może się stać przy dobrej woli i pracy kolebką odrodzenia młodej Turcji.

Dr. Tadeusz Lubaczewski

---

nia przeszłości. Sumą tych różnorodnych usiłowań jest model rynku małomiasteczkowego. Podziwu godna malowniczość, zdobyta środkami nad wyraz prostemi, podcienia, zachowanie załamań linji domów, unikanie tej nieszczerej w architekturze prostolinijności i geometrycznej ścisłości!

W tym wysiłku w pokonywaniu zwycięskiem trudności do poprzednich nowe przyłączają się nazwiska: Ign. Kędzierski, St. Czaplicki, W. Małkowski, Fr. Mączyński, J. Pokutyński, R. Gutt, K. Wierczyński; Stępkowski, Łobodziński i Sz. Zaremba. W każdym projekcie i rysunku, uderza pewna pasja, umiłowanie tematu i niezłomna wola pokonania wszystkich nasuwających się trudności. Oby tym wszystkim bojownikom o swoistą kulturę, dano wreszcie możność wykonania ich pięknych zamierzeń w rzeczywistości! Wówczas chyba nauczylibyśmy się doceniać architekturę jako sztukę decydującą o kulturze danego kraju i narodu. Zaniedbanie w tej dziedzinie paczy mniemanija o kulturze na długie lata! — zły obraz lub rzeźbę ukrywa się w mieszkaniu — zły dom, kościół, gmach lub pomnik trudny do ukrycia i po nich nas wszyscy sądzą przedewszystkiem.

Ostatnią salkę poświęcono bardzo trafnie wystawie starych sztychów Lwowa oraz zbiorowi współczesnych odtworzeń malarskich starego Lwowa. Wśród sztychów miłe wpadają w oko rysunki p. Harland - Zajączkowskiej, arch. Wiktora i Z. Korzeniowskiej.

Wystawę opuszcza się ze szczerą wdzięcznością dla jej twórców (p. Z. Harland i W. Grzymalski), a z żalem do publiczności, która jej nie odwiedza. Ale i ten fakt nadzieje ozłocą, boć przecie paulatim summa petuntur...

Stanisław Maciulewicz

Kronika warszawska.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego).

(Przyjazd ministrów do Lwowa. — Ferje świąteczne. — Drożyzna i wyzysk. — Podwyżka cen druku. — Brak papieru. — Nowe pisma. — Wyjazd Żeromskiego. — Deputacje lwowskie. — Komitet dzieci na wieś. — Lepsze horoskopy aprowizacyjne.)

Warszawa, 25 marca 1920.

Dowiaduję się z najlepszego źródła, że po ministrze skarbu, Grabskim, który wyjeżdża 30 b. m. na dwudniowy pobyt do Lwowa, przybędą do was po świętach pp.: prezydent ministrów Skulski i minister kolei Bartel. Minister Bartel, który we wszystkich sferach i stronnictwach zdobył sobie największe uznanie i sympatję, przybędzie do Lwowa w wielką sobotę i udzielać będzie posłuchań we wtorek po świętach. Prezydent ministrów, p. Skulski, który żywo zajmuje się sprawami Małopolski, po raz pierwszy bawić będzie we Lwowie, a celem jego jest zetknięcie się osobiste z reprezentantami wszystkich sfer.

Świąteczne ferje sejmowe potrwają około trzech tygodni.

Drożyzna rośnie w sposób niesłychany — ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby w przeciągu dni kilkunastu podnoszą się nieraz w dwójnasób. Ludność maltretowana jest nietylko drożyzną, lecz także prowokującym wprost wyzyskiem.

Zanosi się znowu na strajk zecerski. Zecerzy domagają się ponownie podwyżki, mniej więcej w wysokości 50 prc. Żądają oni dostarczenia im deputatów, których wartość obliczono na około 3.000 mk. miesięcznie na jednego zecera, a gdyby dostarczenie deputatów nie było możliwem, żądają podwyżki płac o blisko 3.000 mk. miesięcznie. Właściciele drukarń odgrażają się lokautem, a wydawcy pism zamierzają wydawać wspólne pismo. Chodzi o to, kto przetrzyma i wytrzyma, przypuszczać jednak należy, że skończy się znowu na znacznej podwyżce cen druku, a w konsekwencji na ponownem podwyższeniu ceny prenumeraty i ogłoszeń. Niektóre pisma podniosły znowu ceny, i tak, od połowy marca kosztuje pojedynczy numer „Tygodnika Illustrowanego“ 10 mk., a prenumerata kwartalna 120 mk. Do czego to dojdzie?

Cena papieru podskoczyła znowu znacznie, a co gorsza, że odczuwać się daje brak papieru; produkcja krajowa nie wystarcza wcale, a rząd zabiera się bardzo ślamazarnie do zaradzenia złemu.

W Warszawie powstają dwa nowe pisma, a to wznowiona „Gazeta Polska“ pod tytułem „Naród“ (organ podobno Belwederu) i „Rzeczpospolita“ (organ Paderewskiego). O nowym tym organie krążyły od dłuższego czasu legendy; mówiono o kapitale zakładowym miljona dolarów — teraz mówią już tylko o kilkunastu miljonach marek. Na czele redakcji stanie prof. Stroński. Dotychczas nie udało się jeszcze złożyć potrzebnego zespołu redakcyjnego; starano się zwerbować wybitnych i mniej wybitnych członków redakcji innych pism, ci jednak nie dali się wziąć na wysokie pensje — sam pieniądz nie wystarcza. Na czele administracji stanąć ma były przedsiębiorca teatru lwowskiego, p. Heller, który podobno projektuje wysyłkę pisma na prowincję ...aeroplanem. Aeroplanowe te kombinacje wywołały śmiech tylko i wogóle zapatrują się sceptycznie na powodzenie nowego organu, który przeflancować chce na grunt polski kawały amerykańskie, bardzo kosztowne i ryzykowne...

Stan zdrowia Stefana Żeromskiego poprawił się znacznie, znakomity pisarz wyjeżdża w przyszłym miesiącu nad morze i zamierza spędzić całe lato w pobliżu Sopot. Żeromski dla „Kurjera Lwowskiego“ przeznaczył gotową już nowelę i nową powieść, którą w tym roku ma wykończyć.

W ostatnich dniach bawiło tu kilka deputacji ze Lwowa, między innymi prezydent Neumann i wiceprezydent dr. Stahl w sprawie miejskiej reformy wyborczej m. Lwowa, dalej w miejskich sprawach aprowizacyjnych i finansowych. Odbyło się kilka konferencji z ministrem spraw wewn. p. Wojciechowskim i ministrem skarbu p. Grabskim.

U marszałka sejmu p. Trąmpczyńskiego była na posłuchaniu deputacja lwowskiego polskiego komitetu „dzieci na wieś“, która złożyła pokrótce sprawozdanie z zeszłorocznej działalności. Cała akcja komitetu udała się tak dobrze dzięki hojnej subwencji sejmu, za którą deputacja złożyła serdeczny dank. Redaktor p. Fryling w imieniu komitetu wniósł na ręce marszałka petycję o wydatną subwencję sejmu na tegoroczną kampanję, bez której myśleć nie można o rozpoczęciu akcji. Marszałek p. Trąmpczyński wypytywał się szczegółowo o wyniki zeszłorocznej akcji, przyrzekł być gorącym orędownikiem tej sprawy i prosił, aby go informowano o przebiegu akcji, zapewniając, że los dziatwy lwowskiej leży mu bardzo na sercu. Przy tej sposobności zaznaczył p. marszałek, że byłoby wskazanem, aby tymczasowa akcja ze względu na utrudnienia komunikacyjne obejmowała przeważnie pół kolonje. Red. Fryling oświadczył, że na pełne kolonje komitet zamierza wysyłać tylko dziatwę taką, która podług opinji lekarzy potrzebować będzie leczenia w zakładach kąpielowych.

Sprawa aprowizacyjna nie jest beznadziejna. Minister kolei p. Bartel poinformował waszego korespondenta, że dzięki subwencji rządu przychodzi obecnie z Gdańska zamiast jak dotychczasowo 30 wagonów — już około 300 wagonów dziennie z rozmaitemi towarami dla Polski i jest nadzieja, że będzie coraz lepiej. **N. T.**

Imieniny Naczelnika państwa.

Śniatyn (kor. wł.). 19. marca, jako dzień imienin Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego był w naszem mieście obchodzony z wielką uroczystością.

Dzień ten cała ludność miasta bez względu na narodowość, jak też urzędy, obchodzą jako święto uroczyste, sklepy były pozamykane, domy udekorowane. Nabożeństwa odprawiono: o godz. 10 uroczyste nabożeństwo z kazaniem, ze śpiewami, zakończone „Te Deum“ w kościele parafialnym rz. kat.; o godz. 9 uroczyste nabożeństwa w kościele parafialnym obrz. orm. i w bożnicy żydowskiej przy bardzo licznym udziale ludności i młodzieży szkolnej, oraz cicha msza w cerkwi parafialnej gr. kat.

Po nabożeństwach o godzinie 12 w południe udała się cała ludność do gmachu tutejszego Sokoła gdzie odbył się poranek. Przemawiali por. Jarosz i ks. kan. Kajetanowicz, obrz. orm. kat., który w swoim przemówieniu wyraził głęboką miłość i należny hołd mężowi opatrznościowemu Naczelnikowi państwa, oraz przedstawił tendencje daru Naczelnikowi. Z zapałem przyjęto i uchwalono w dniu tym radosnym wysłać do Naczelnika państwa depeszę następującej treści: „Najdostojniejszy Naczelnik państwa Józef Piłsudski. Warszawa, Belweder. — Zebrani licznie w gmachu Sokoła Przedstawiciele ludności różnych stanów i wszystkich narodowości, oraz Rada miejska miasta Śniatyna w komplecie zasyłają Tobie Najdostojniejszy Naczelniku w dniu Twych imienin wyrazy czci hołdu i przywiązania, jakie żywi dla Ciebie cała ludność pogranicznej placówki Rzeczpltej Polskiej, wierząc, że oręż bohaterski pod Twoim wytrawnem kierownictwem zapewni Jej bezpieczeństwo swobodnego życia narodowego kulturalnego i gospodarczego. Rada miejska miasta Śniatyna rozporządzając jedynem dobrem jakie jej do nadania osobom zasłużonym przysługuje uchwaliła jednogłośnie i z zapałem nadać Tobie, Najdostojniejszy Naczelniku obywatelstwo honorowe miasta Śniatyna. Będąc myślą przy Tobie, prosimy Boga, by nam Ciebie Najdostojniejszy Naczelniku i Włodarzu zachował w czerstwem zdrowiu przez długie lata ku chwale i pożytkowi ukochanej Ojczyzny. — Burmistrz miasta Śniatyna — Niemczewski“.

Po odśpiewaniu roty Konopnickiej udali się naczelnicy urzędów i władz do Starosty na którego ręce złożyli życzenia Naczelnikowi państwa.

Sąsiadowice (kor. wł.). Z okazji imienin Naczelnika państwa w dniu 19. marca w Sąsiadowicach odbył się odczyt w którym wzięła udział młodzież, jako też i gospodarze miejscowi. Przemawiał gorąco gospodarz Szczepuła, poczem polecił młodzieży, aby na pamiątkę pierwszych imienin w wolnej Polsce Naczelnika państwa, każdy chłopak zasadził drzewko owocowe w swym ogrodzie. W końcu zaśpiewano: „Nie rzucim ziemi“ i na tem zakończono uroczystość. — **Smereka**

Komisja koalicyjna w Olsztynie zakazuje strajków.

Olsztyn. (PAT.) Tutejsza międzykoalicyjna komisja plebiscytowa wydała rozporządzenie, zakazujące strajków i namawiania do strajków.

—o—

Wojska czeskie strzelają do Orawiaków.

Nowy Targ (Pat) Buro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego donosi: Dnia 25. bm. w południe rozpoczęło wojsko czeskie rozmieszczone w Piekielniku na Orawie **gwałtowną strzelaninę do kilku Orawiaków**, zamieszkałych w Polsce od dłuższego czasu, którzy w chwili rozpoczęcia salw znajdowali się po tej stronie granicy i to nawet w znacznej od niej odległości. Strzały nie trafiły na szczęście nikogo z pośród bezbronnych ludzi do których były skierowane. Zajście to trwało kilka minut. O tem naruszeniu granicy polskiej doniesiono ministerstwu spraw zagranicznych oraz międzynarodowej komisji w Cieszynie.

—o—

Zamęt w Niemczech trwa.

Lyon. (Pat.). Sytuacja w Berlinie zaczyna przybierać charakter normalny. Położenie jednak ogólne jest i nadal niejasne. W Westfalji rządy znajdują się całkowicie w rękach niezawisłych. Między rządem Bauera a reprezentantami armji robotniczej zawarte zostało dwudniowe zawieszenie broni, które może być przedłużone.

Sytuacja w Berlinie w oświetleniu rządowem.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Berlina. W Berlinie panuje spokój zupełny. Zaniepokojenie wywołują tylko wojska bałtyckie w Deberitz, które jeszcze nie są rozbrojone. Dywizja marynarska, które uczestniczyła w zamachu, ma być odtransportowana do Szlezwiku i Holsztyna, i tam na miejscu rozbrojona. Alarmujące pogłoski o nowych planach zamachowych tego oddziału wojskowego uważają koła rządowe za nieuzasadnione.

Gabinet niemiecki podał się do dymisji.

Berlin. (Pat) B. Wolfa. Cały gabinet podał się do dymisji. Posiedzenie zgromadzenia narodowego, zwołane na dziś, zostało odroczone. Prezydent Rzeszy nie zdecydował się jeszcze, komu powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu.

Wiedeń. BK. z Berlina. Jak donosi „Vorwärts", rząd pruski będzie gabinetem koalicyjnym, ponieważ niezawiśli socjaliści oświadczyli, iż wezmą udział tylko w rządzie czysto koalicyjnym.

Miasto Wesel ostrzeliwane.

Wiedeń. (Pat) BK. z Berlina. D. Allg. Ztg. z Wesel. **Walki między Reichswehrem a robotnikami trwają w dalszym ciągu**, mimo układu o zawieszeniu broni. Robotnicy stoją tuż pod Wesel. Prawe ich skrzydło przekroczyło rzekę Lippa. **Miasto Wesel ostrzeliwane jest z armat.**

—o—

Oficjalna przyjaźń Ameryki dla Niemiec.

Kraków. (Pat) Radjo z Wiednia. B. Wolffa donosi, że zastępca rządu amerykańskiego, Dressel, wręczył wczoraj ministrowi rzeszy, Muellerowi, oświadczenia rządu amerykańskiego, w którem powiedziano, że rząd amerykański śledzi z sympatją usiłowania rządu niemieckiego w kierunku równoczesnego zwalczania reakcji wojskowej i anarchji. Rząd Stanów Zjednoczonych ma nadzieję, że usiłowania utrzymania kursu demokratycznego i ochrony porządku i spokoju przeciw ciemnym antydemokratycznym elementom, uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. Rząd wierzy w odrodzenie się handlu w Niemczech i bolałby głęboko nad tem, gdyby przewrót porządku przemysłowego uniemożliwił zastosowanie środków pomocniczych, przewidzianych przez rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Wskutek tego byłoby także utrudnione, o ile nie zupełnie uniemożliwione, ponowne nawiązanie stosunków handlowych, co dla odbudowy niemieckiego przemysłu posiada wielką wagę.

—o—

Układ łotewsko-estoński.

Ryga. Na konferencjach łotewsko-estońskich, które zakończyły się 22 b. m., osiągnięto zupełne porozumienie. Tego samego dnia podpisany został układ, który w ciągu dni 14 ma być ratyfikowany przez rządy łotewski i estoński. Ustanowiony zostanie trybunał rozjemczy pod przewodnictwem delegata koalicji. Minister spraw zagranicznych zamierza w najbliższym czasie wysłać do Cziczerina telegram z zapytaniem, czy i kiedy Łotwa będzie mogła rozpocząć pertraktacje ze sowietami.

Protest rządu tureckiego przeciw obsadzaniu Konstantynopola.

Wiedeń. (PAT.) Telegr. Comp. z Londynu. Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki przedłożył komisarjatowi koalicji formalny protest przeciwko obsadzeniu miasta przez wojska koalicyjne.

Powstanie w Albanji.

Tirana. (Kor. wl.) 10 b. m. wyrżnęli Albańczycy załogę włoską w Lurija i zajęli, po trzydniowej walce z brygadą marynarki, gościniec Oroszi-Lurije i Finę. Powstanie ogarnia całą Albanję.

Rewolucja w Chinach na tle bolszewickiem.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Amsterdamu. Jak dzienniki donoszą z Tokio, krążą tam pogłoski o rewolucji w Chinach. Na wszystkich linjach chińskiej kolei wschodniej panuje strajk, mający charakter bolszewicki. Tysiące żołnierzy chińskich powróciwszy z armji sowieckiej plondrowały po drodze do Chin miasta syberyjskie, zostały jednak w końcu nad granicą chińską rozbrojone.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). Na wczorajszem 136 posiedzeniu sejmu uchwalono bez dyskusji w trzeciem czytaniu

ustawę o loterji klasowej.

P. Głąbiński referował uzupełnienie ustawy z dnia 15 lutego 1920 o

dalszej emisji banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Mowca zaznaczył, że na ostatniem posiedzeniu uchwalono wykup banknotów koronowych, wobec czego rząd musi otrzymać upoważnienie do wydania odpowiedniej ilości marek, gdyż maximum 11 miljardów marek było przeznaczone na inne cele. Poza tem P. K. K. P. ma wedle swego statutu zakupywać złoto, jakoteż dewizy, weksle i czeki. Także i w tym celu należy upoważnić rząd do dalszej emisji marek. Z tych względów rząd przedłożył odpowiednią nowelę do ustawy z 15 lutego 1920. Ustawę tę Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Kiernik referował sprawę wyboru członków

tymczasowego wydziału samorządowego b. Galicji

Na podstawie ustawy z 30 stycznia 1920 wybiera sejm na wniosek rządu 6 członków oraz 3 zastępców tegoż wydziału. W porozumieniu z posłami małopolskimi przedłożył rząd swoje propozycje i na członków wydziału proponuje pp. Decykiewicza dra Jahla, Lasockiego, inż. Majewskiego, inż. Pawłowskiego i dra Pazdrę, a na zastępców dra Greka, prof. Szurę i dra Longchampsa.

Marszałek: P. minister spraw wewnętrznych przedkłada mi właśnie telegram p. Majewskiego ze Lwowa z oświadczeniem, że mandatu do tymczasowego wydziału samorządowego przyjąć nie może i że zawiadamia o tem równocześnie klub PPS. Wobec tej rezygnacji przyjęto przez aklamację listę rządową, na którą zgodziła się także komisja, z wyjątkiem p. Majewskiego, w miejsce którego klub PPS. przedstawi innego kandydata.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie

nadzwyczajnego dodatku do tymczasowego zasiłku dla inwalidów wojskowych.

Rząd proponował podwyższenie dodatku o 100 prc., komisja uznała to jednak za niewystarczające i wnosi o podwyższenie o 300 prc. Ustawę w brzmieniu komisji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei en bloc przyjęto

zmianę ustawy o dodatku drożyźnianym dla urzędników

w tym kierunku, że zmieniono tablicę wymiarową z uwzględnieniem wdowców bezdzietnych i wdowy bezdzietne, oraz wdowców i wdowy z jednem dzieckiem.

Izba przystąpiła następnie do sprawozdania komisji wojskowej i komunikacyjnej w sprawie

ustawy o kolejach w czasie wojny.

Idzie o podporządkowanie w czasie wojny wszystkich kolei interesom obrony państwa. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji prywatne przedsiębiorstwa kolei żelaznych przechodzą pod zarząd ministerstwa kolei i jego władz i stają się organami wykonawczymi ministerstwa.

Sprawozdawca p. Wł. Grabski (z Gniezna) zaznacza, że ustawa ta nie zwraca się przeciwko kolejarzom polskim, zabezpiecza natomiast koleje na kresach, gdzie jest wielu kolejarzy narodowości niepolskiej. P. Moraczewski występuje przeciwko ustawie, uważając, że pozbawia ona związki zawodowe kolejarzy należytego wpływu i oddaje sprawę z jednej strony wojsku, z drugiej strony komunistom. Proponuje odroczenie sprawy do posiedzeń poświątecznych. Izba wniosek ten odrzuciła. P. Hausner proponuje odesłanie przedłożenia z powrotem do komisji. Wniosek ten Izba odrzuciła. Trzecie czytanie ustawy odroczono do jutra.

P. ks. Sokulski referował sprawę powołania **komisji śledczej dla zbadania nadużyć przy wydawaniu drzewa na odbudowę i na opał.**

W skład komisji wchodzą: pp. Bryl, Sokulski, Hryckiewicz, a jako zastępca Błyskosz i Kruczyński. Izba przyjęła wnioski przedstawione przez komisję.

Przystąpiono do sprawy utworzenia

komitetu floty narodowej.

Referował sprawę p. de Rosset. Izba przyjęła ustawę en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na wniosek p. de Rosseta Izba jednomyślnie zgodziła się na udzielenie

miastu Lwowu krzyża Virtuti Militari.

Ministerstwo skarbu wniosło

projekt ustawy skarbowej

za czas od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 i od 1 kwietnia do 31 grudnia b. r. wraz z planem gospodarczym za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920. Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Sejm zbierze się w kwietniu.

Warszawa. (PAT.) Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego postanowił, iż pierwsze zebranie Sejmu po ferjach ma się odbyć we wtorek, dnia 20 kwietnia b. r.

—o—

Wynagrodzenie za zarekwirowane zboże.

Warszawa. (Pat). Komisja aprowizacyjna załatwiła przychylnie sprawę **wynagrodzenia względnie zwrotu zboża** zarekwirowanego w Małopolsce na potrzeby wojska. Co do lepszej aprowizacji Wilna postanowiono wezwać ministerstwo aprowizacji, aby porozumiało się w tej mierze z zarządem ziem wschodnich.

Strajk głodowy pracowników miejsk. zakładów przemysłowych.

Lekceważenie najelementarniejszych potrzeb mieszkańców Lwowa ze strony czynników kierujących aprowizacją w Warszawie, sprowadziło wczoraj na znękany Lwów katastrofę, którą z wielkim trudem udało się wkrótce zażegnać, głównie dzięki uznania godnemu stanowisku obywatelskiemu władz wojskowych.

Zastrajkowali we czwartek — jak już donosiliśmy — robotnicy zakładów elektrycznych. Stanęły tramwaje. Motywem strajku był brak chleba od kilku dni, nie mówiąc już o chronicznym braku innych produktów spożywczych. Stan ten dał się robotnikom do tego stopnia we znaki, że nie usłuchali rad swoich przewodników i stanęli jak jeden mąż do bezrobocia grożąc że wszystkie zakłady miejskie staną, jeżeli nie otrzymają chleba. Niestety, magazyny aprowizacji miejskiej puste, więc mimo najszczerszych chęci nie można było słusznym żądaniom zadość uczynić. Do wczoraj rana czekali strajkujący tramwajarze a tymczasem wrzało wśród innych pracowników miejskich, objętych organizacją.

Burzliwe zgromadzenie wczorajsze wydało ten rezultat, że proklamowano strajk w zakładach wodociągowych i gazowych i to natychmiastowy. Już około godz. 1 po południu znikł prąd elektryczny, a wkrótce zabrakło wody w dopływach wodociągowych. Kto miał sposobność dowiedzieć się wcześniej o wy-

buchu strajku, wypełniał wodą wanny w łazienkach i różnych naczyniach kuchennych. Stanęły motory pędzone elektrycznością w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Mieszkańcy miasta stanęli wobec katastrofy, jaką przeżywaliśmy w czasie barbarzyńskich walk ukraińskich ubiegłego roku przez szereg miesięcy.

Całe miasto dowiedziało się w ten sposób o wybuchu niezwykłego u nas strajku, który wśród wielu mieszkańców, a nawet wśród wielu sympatyków ruchu robotniczego wywołał szereg krytycznych uwag. Równocześnie czynniki powołane wdrożyły natychmiastowe kroki, aby katastrofie jak najrychlej zapobiedz. Zaalarmowano przedewszystkiem Warszawę, urządzono narady w D. O. G., a następnie u generalnego delegata dra Gałeckiego, gdzie w pertraktacjach wzięli udział członkowie prezydjum miasta, dyrektorowie zakładów miejskich, reprezentanci wojskowości, dyrektor policji dr. Reinländer, oraz delegaci strajkujących z przewodniczącym na czele którzy przedstawili rozpaczliwe położenie robotników miejskich. Po długich debatach doszło do pewnego porozumienia, na podstawie poczynionych zapewnień pod względem aprowizacji. Wysoce obywatelskie stanowisko zajął wobec robotników szef sztabu pułk. Thulie, obiecując odstąpić z zapasów wojskowych półtora wagona wędlin. Dr. Gałecki oświadczył, że z bardzo szczupłych zapasów mąki przydzieli półtora wagona mąki, a prez. Neumann zapewnił, że z nadchodzących w małych transportach dla mieszkańców Lwowa kartofli odstąpi w przeciągu tygodnia 3 wagony kartofli.

W mieście panował normalny spokój. Dopiero po godz. 4 po południu powstało jakieś małe zbiegowisko „na Krakowskiem" i ktoś puścił pogłoskę, że tam już rabują. W tej chwili kupcy poczęli spuszczać żelazne story, wszczął się z tego hałas i powstała panika, która dostała się do miasta. W jednej chwili wszystkie niemal sklepy w śródmieściu zamknięto. Obawa okazała się płonną, żadnych rozruchów ani awantur nie było.

Po godz. 6 w biurze prezyd. Neumanna odbyła się jeszcze jedna konferencja. Ze strony D. O. G. jawili się kap. Filkowski i rotm. Dzieduszycki. Tu jeszcze raz delegaci wojskowi powtórzyli obietnice wobec delegatów strajkujących, jeszcze raz nadeszło telefoniczne zapewnienie ze strony dra Gałeckiego, a kierownik aprowizacji sekr. Stobiecki przyrzekł dostarczać kartofle. Przewodniczący delegacji strajkujących stwierdził, że zrobiono istotnie, co było można i po krótkiej naradzie z delegatami oświadczył, że przedłoży strajkującym propozycję natychmiastowego zakończenia strajku, a sam obiecał poczynić natychmiastowe starania o uruchomienie światła elektrycznego.

Równocześnie zapełniła się sala ratuszowa i obie galerje strajkującymi i na Rynku stały tłumy ludzi. P. Laskowski zakomunikował strajkującym, co uzyskano na razie, zaś dalsze postulaty, jak np. deputaty miesięczne, wypłaty w markach, pragmatyka służbowa i t. p., załatwione będą w prezydjum miasta. Dodał też, że pułk. Thulie obiecał jak najdalsze ułatwienia komunikacyjne i przepustkowe, aby robotnicy zakładów miejskich mogli zakupywać na wschodzie rozmaite produkty dla swoich konsumów. Stanowisko władz wojskowych spotkało się z ogólnem zadowoleniem, wyrażano głośno podziękowanie i wdzięczność, jednak nie widać było wśród zgromadzonych skłonności do zaniechania strajku. Odzywały się głosy, że obietnicom nie wierzą, bo sam minister Skulski, który dał zapewnienia na piśmie, z własnym podpisem, jeszcze w styczniu, że wysyła dla Lwowa 40 wagonów żywności, dotąd słowa nie dotrzymał. Zabrał głos rotm. Dzieduszycki i zapewnił zgromadzonych, że skoro władza wojskowa dała obietnicę, dotrzyma jej bezwarunkowo. Wniosek na zaniechanie strajku zyskał zaledwie małą liczbę głosów. Dopiero bardzo taktowne i obywatelskie przemówienie dyr. Tomickiego, wiceprez. m. dra Chlamtacza prezyd. Neumanna i kilku poważnych robotników przekonało zgromadzonych. Około godz. 11-tej zapadła wreszcie uchwała, aby powrócić do pracy, z tem, że do 2 tygodni mają być postulaty załatwione, a do trzech miesięcy załatwiona pragmatyka służbowa. Dziś więc rano powrócili strajkujący do swoich warsztatów pracy.

Światło elektryczne było już o godz. 9 wieczorem, zapłonęły też na ulicach śródmieścia latarnie. Przedstawienia w kinach i teatrach nie mogły się jednak odbyć.

—o—

Przez szkło powiększające.

KIEROWNIK OPINJI.

Korespondent wojenny, sprawozdawca sądowy, referent miejski i współpracownik polityczny — całe to towarzystwo, mieszczące się w jednym osobniku i w potarganym płaszczu, zasiadło, przepraszam, zasiadł, przy stoliku w kawiarni, naprzeciw bufetu, nad kiepską herbatą z kiepskim rumem — i tak zaczął szybko pisać:

W O HURAGANOWYM NA FRONCIE WOŁYNSKIM!!!

GROZA WOJNY PRZEWYŻSZA ELEMENTARNE KATASTROFY PRZYRODY!!

(iks) Wychodzę właśnie z kwatery gen. Armatnickiego, o której się w chacie w szczerem polu, wśród wysokich i gęsto rosnących, śniegiem przyprószonych drzew. Spędziłem ze znakomitym wodzem dwie godziny na poufnej pogawędce w cztery oczy, w której oprócz nas, wzięło udział liczne grono naszych dzielnych wyższych i niższych oficerów.

W chwili, gdy to piszę, idę obok toru kolejowego, po śniegu skrzypiącym w uściskach silnego mrozu, w promieniach nieźle przygrzewającego wiosennego słońca. W tej chwili na prawo odemnie wybucha granat, na lewo pęka szrapnel, nad głową świszczą kule, pod nogami wybucha mina. Nie wiedząc, którą część ciała przedewszystkiem chronić, posuwam się kolejno na rękach i na nogach. W chwili, gdy to piszę . . .

SENSACYJNE TAJEMNICZE WŁAMANIE DO SKŁADU OBUWIA!!!

O KRADZIEŻ PODEJRZANY JEST WŁAŚCICIEL!!!

(iks) Kradzież w składzie obuwia p. Zdzieralskiego, o której pisaliśmy wczoraj, zaczyna przybierać — jak już donosiliśmy — nieoczekiwany, sensacyjny przebieg. Oto z powodu, że kradzież nie ulega wątpliwości, a sprawcy dotąd nie zostali wyśledzeni, przypuszczają, że p. Zdzieralski okradł sam siebie. Motywy są nieznane i utrzymywane w ścisłej tajemnicy.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA I TELEGRAFICZNA NA CAŁYM ŚWIECIE PRZERWANA!!!

(iks) Jak się dowiadujemy z najpewniejszego źródła, wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne — i to zarówno telegrafu z drutem i bez drutu — zostały na całym świecie przerwane, na jednej półkuli z powodu niesłychanych mrozów, na drugiej z powodu niezwykłego gorąca.

POMYŚLNA SYTUACJA NA FRONCIE PÓŁNOCNYM GEN. GRANATOWICZ O ARMJI POLSKIEJ!

(iks) W skromnym, urządzonym z niezwykłym przepychem dworku wiejskim, przyjął mnie gen Granatowicz z niezwykła uprzejmością. Ledwom wszedł, rzekł z żołnierską prostotą: Już wiem o co panu chodzi! Niech pan sobie stanie przy drzwiach! Urodziłem się 70 lat temu i mam lat 65. Prapradziadek brał udział w powstaniu kościuszkowskiem, pradziadek w r. 1809, dziadek w 1831, ojciec w 1863. Od młodości marzyłem o tem, by służyć w armji polskiej. Żołnierz polski...

NOWA KONSTELACJA NA DALEKIM WSCHODZIE!!!

SOJUSZ AFGANISTANU Z BOLSZEWIKAMI!!

(iks) Kabul (tel. wł.). Emir Afganistanu zamierza aeroplanem złożyć wizytę Leninowi, by omówić z nim plan kampanji antiangielskiej. Projekt ten trzymany jest w najściślejszej tajemnicy Emir nikomu o nim nie wspomniał. Znany jest jedynie emirowi i jego zmarłej przed trzema laty małżonce.

OHYDNY SZANTAŻ DZIENNIKARSKI!

ZNIEWAŻONY OBYWATEL WYMIERZA SOBIE SPRAWIEDLIWOŚĆ NA BANDYCIE PIÓRA!

(iks) Miasto nasze było widownią ohydnego szantażu dziennikarskiego. Pewien znany nam z nazwiska bandyta pióra, w związku ze sprawą kradzieży obuwia u p. Zdzieralskiego szerzył ohydne i idjotyczne pogłoski, jakoby ten znany z najlepszej strony obywatel sam siebie okradł. Nic więc dziwnego, że p Z. spotkawszy wczoraj wymienione indywidjum wymierzył sobie doraźną sprawiedliwość, wybijając mu dwa zęby i nadwerężając dwa inne".

Napisawszy to, kierownik opinji nieczytane kartki zgarnął do kieszeni, chustkę przyłożył do bolącej szczęki i wyszedł. Ranny numer „Dwurazowej blagi" roił się od sensacji.

dis.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Bogumiła; gr. kat. Wenedykta. Jutro rz. kat. DC. 6 P., Palmowa; gr. kat. N. 5 P., Hi. 8. — Wschód słońca 5·48, zachód 6·27.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W sobotę o 3 popoł. „Wąsy i peruka", komedja — o 7 wiecz. „Eros i Psyche", opera.

W niedzielę o 3 pop. „Asystent", sztuka — o g. 7 w. „Noc w Wenecji", operetka.

W poniedziałek po raz pierwszy „Saul król", dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza, z pp. Barwińską, Nowackim, Frączkowskim, Barwińskim, Kozłowskim, Michułowiczem, Okotnickim, Ratschką, Batogowskim, Bieleckim, Wiland, Żmijewską, Czakim, Larewiczem, Romanem, Hierowskim, Rybicką.

—o—

We Lwowie.

— **Odezwa do rodaków w Ameryce.** Grono najwybitniejszych pisarzy polskich, wśród których czytamy nazwiska Żeromskiego, Struga, Świętochowskiego, Kasprowicza, Reymonta i i. wydało gorącą odezwę do ludu polskiego w Ameryce z apelem do popierania pożyczki polskiej w Ameryce.

— **Dr. Kazimierz Gałecki,** delegat rządu powrócił z Warszawy do Lwowa.

— **P. Stanisław Zacharjasiewicz,** współpracownik „Gazety Lwowskiej", zamianowany został redaktorem na Lwów wychodzącej w Warszawie „Gazety policji państwowej".

— **Głośne nazwiska wykonawców** jakoteż ciekawy i obfity program każą przypuszczać, że dzisiejszy sobotni koncert kasyna 1 koła lit. art. stanie godnie w rzędzie jego tradycyjnych wieczorów muzycznych. Akompaniament objął p. Leon Wolfsthal. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Przedwojenne zobowiązania wobec zagranicy.** Wskutek wypadków wojennych liczni kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy nie mogli w swoim czasie wyrównać zobowiązań wobec zagranicy zaciągniętych tytułem ceny kupna za sprowadzone towary. Wyrównanie zaległości w obecnych stosunkach stanowiłoby dla nich niejednokrotnie ruinę z powodu wysokiego kursu waluty zagranicznej. Wobec tego zachodzi potrzeba wszczęcia akcji mającej za zadanie ustalenia sposobu likwidacji przedwojennych zobowiązań wobec państw, których waluta zyskuje znaczną zwyżkę w porównaniu z marką polską wzgl. koroną. W tym celu Izba handlowa i przemysłowa wzywa interesowanych kupców, przemysłowców i rękodzielników, aby najpoźniej do 1. kwietnia br. przedłożyli Izbie następujące szczegóły: 1. Brzmienie, siedziba i rodzaj przedsiębiorstwa dłużnika. 2. kraj zagraniczny, wobec którego przedsiębiorstwo ma przedwojenne zobowiązania. 3. kwota zobowiązania, w jakiej walucie? 4. rodzaj interesu, z którego powstało zobowiązanie wzgl. rodzaj i ilość zakupionego przed wojną towaru.

— **Aresztowanie ukraińskiego wachmistrza.** Referat prasowy D. O. G. nadesłał nam pismo następujące: Odnośnie do korespondencji p. t. „List z Bóorki", zamieszczonej w „Kurjerze Lwowskim" Nr. 34 ref. pras. D. O. G. stwierdza, że mylne jest twierdzenie, jakoby ukr. wachmistrz Łoba, podejrzany o podpalenie Dawidowa, pozostawał na wolności, Łoba został przez dowództwo policji państwowej aresztowany i oddany władzom wojskowym

W Polsce i na świecie.

— **Z karty żałobnej.** Wczoraj wieczorem zmarł we Wiedniu minister dla Galicji Kazimierz Chłędowski w 80 roku życia.

Dwaj przyjaciele.

Pan X., nabywszy najdroższe obuwie, postanowił odbić sobie zbyt wielki wydatek na paście, i zaczął używać jakiejś mieszaniny dlatego tylko, iż była najtańszą.

Pan Y., jako człowiek przezorny, kupił sobie obuwie jaknajtańsze, a pastę jaknajdroższą.

Gdy spotkali się po pewnym czasie, obuwie pana X., lubo bardzo drogie, miało wygląd bardziej niż opłakany, obuwie zaś p. Y., błyszczało jaśniej, niż najjaśniejsza zorza.

A dlaczego?

Bo p. X., robiąc drobne oszczędności na paście, zniszczył nią kosztowne swe obuwie, p. Y. zaś, uszlachetnił niejako i uodpornił tanie swe obuwie wyborną pastą **ZORZA** krajowej wytwórni chemicznej I. Geyra, Warszawa, Ogrodowa 46.

Przedstawiciel na Lwów:

Teodorowicz. Weleszczuk i S-ka, ul. Sykstuska Nr. 14. 309

Komunikaty.

Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim urządza w niedzielę palmową jak i w roku zeszłym przy kościołach lwowskich sprzedaż palm, z której dochód przeznacza na wsparcia dla rodzin obrońców Lwowa.

—o—

We Lwowie, dnia 26. marca 1920.

Mąka biała na święta dla ludności chrześcijańskiej.

Wobec otrzymania przez ludność wyznania izraelickiego z gminy wyznaniowej izraelickiej mac, sprzedawać się będzie w sklepach rejonowych, miejskich i konsumach mąkę białą na święta wyłącznie dla ludności chrześcijańskiej od dnia 30. marca (wtorku) począwszy w ilości po pół kilogr. na osobę i w cenie po 7·70 koron za kg. prócz kosztów opakowania za ściągnięciem specjalnie wydanych kart mącznych.

Sprzedaż odbywać się będzie wyłącznie w sklepach rejonowych będących własnością kupców chrzecijańskich oraz tych kupców wyznania izraelickiego u których przeważa ilość chrześcijańskich odbiorców.

Ludność chrześcijańska należąca do sklepów rejonowych, będących własnością kupców wyznania izraelickiego ma nabywać mąkę w sklepach w komunikacie Biura kart wymienionych.

Wzywa się pp. mężów zaufania, by dnia 29. marca w poniedziałek w godzinach południowych i popołudniowych od 4—6-tej odebrali w biurach okręgowych karty mączne, za które należy pobierac po 10 fenigów za sztukę, przyczem wydając kartę mączną należy ściągnąć kartę chlebową nr. 7. wraz z odcinkiem mącznym, zaopatrzoną w nazwisko i adres konsumenta.

P. T. Kupców rejonowych i zarządców konsumów wzywa się, by się zgłosili po odbiór kart poboru dnia 27. marca w sobotę i 28. marca w niedzielę w Departamencie XVII. b. Magistratu, zaś w Zakładzie aprowizacyjnym po odbiór asygnat na mąkę, a to w poniedziałek dnia 29. marca właściciele sklepów rejonowych I., II., III., IV., V. VI. dzielnicy, a we wtorek 30. marca zarządcy konsumów i zakładów. Zarazem zwraca się uwagę publiczności, by zatrzymała dolne odcinki nowych świątecznych kart mącznych opiewających na pobór chleba w miejsce kart chlebowych nr. 7., które się zupełnie unieważni.

Zarazem zawiadamia się, że wobec niemożności uzyskania potrzebnej ilości mąki chlebowej z dostarczonego wilgotnego zboża sprzedawać będą sklepy miejskie na niezrealizowane karty chlebowe nr. 5, wszystkim bez względu na przynależność rejonową po pół kg. mąki białej w cenie 7·70 koron za kg. prócz kosztów opakowania.

Zarządy konsumów, które wykażą się poświadczeniem piekarza na brakującą ilość chleba, otrzymają w zamian odpowiednią ilość mąki białej.

Ważność kart chlebowych nr. 5, przedłuża się do dnia 3. kwietnia 1920.

Miejski zakład aprowizacyjny, Lwów.

—o—

Staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędzie się w poniedziałek 29. b. m. w stowarzyszeniu metalowców przy ul. Ormiańskiej 31., wykład inż. Jaskólskiego „O granicach Państwa polskiego". — Początek o g. 7 wiecz.

—o—

Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń urzędników państw. z akademickiem wykształceniem odbędzie się w poniedziałek 12. kwietnia br. o g. 4 popoł w sali Kasyna, ul. Akademicka 13. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość reprezentowanych stowarzyszeń.

—o—

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Z powodu przerwy między Kłodnem a Rudańcami wstrzymuje się ruch pociągów osobowych na szlaku Lwów-Stojanów i Sapieżanka-Krystynopol przypuszczalnie na 72 godzin.

Ludność Rosji.

„Echo de Paris" podaje wedle sprawozdań bolszewickich następujące cyfry ze spisu ludności dokonanego niedawno. 1-go lutego ludność Rosji dochodziła do 119,063.000 ludzi, nie licząc wojska, personalu kolei, floty, administracji lasowej, uchodźców i jeńców. Ludność rolnicza obliczona jest w tem na 92 miljonów, Moskwa liczy 1,500.000 mieszkańców, a Petrograd 1,200.000.

—o—

Home rule w Egipcie.

„New York Herald" dowiaduje się, że protektorat angielski w Egipcie ma być obalony. Egipt otrzyma autonomję. Ministrami oświaty, rolnictwa i spraw wewnętrznych będą mogli być Egipcjanie. Anglja zachowa administrację finansów i kanału Suezkiego i będzie miała prawo utrzymywać znaczną siłę wojskową w Egipcie.

Nowy projekt jest zapewne wynikiem misji wojskowej angielskiej, która skonstatowała, że obecny stan rzeczy trwać nie może, wobec stanowczego stanowiska sfer egipskich.

Nekrologja.

†

Antoni Teleśnicki

notarjusz w Delatynie,

zmarł dnia 18 marca 1920 r., przeżywszy lat 63.

Zmarły był znany w szerokich kołach lwowskich jako niestrudzony w swych obowiązkach notarjusz, długoletni członek Izby notarjalnej i najlepszy kolega. Pozostawił po sobie szczery żal przyjaciół i znajomych. Zmarły osierocił dwie córki i syna.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Książka o bolszewikach.

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich ciekawa książka p. Jana Parandowskiego pt. „Bolszewicy w Rosji". Dotąd nie mieliśmy polskiego opracowania ruchu bolszewickiego, gdy tymczasem zagranica podobne publikacje mnożą się stale.

P. Parandowski ujmuje ostatnią rewolucję rosyjską w obraz jednolity, o ile jest to możliwe w obecnej dobie. W poszczególnych rozdziałach omawia ideologję bolszewizmu i jego dążenia, stosunek jego do psychologji narodu rosyjskiego, kreśli wypadki, poprzedzające przewrót i sam listopadowy zamach stanu. Ukazują się interesujące sylwetki przewódców Lenina, Trockiego, Cziczerina i innych.

Następnie autor przechodzi do instytucji bolszewickich. Przedstawia szereg dekretów, jakiemi chcieli oni zmienić do gruntu życie państwowe i społeczne, t. zw. dyktaturę proletarjatu, wytworzenie się nowej biurokracji „czerwonego czynownictwa", stosunek do chłopów, organizację czerwonej armji.

Pod koniec rozwija p. P. obraz ruiny i anarchji, jakie zapanowały wskutek destruktywnych rządów w bolszewickiej Rosji. Przedstawiwszy słabą i nieudolną opozycję, omawia poszczególne fazy teroru, który pożarł ofiary najniewinniejsze. W „dodatku" znajdujemy „Konstytucję sowieckiej Rosji" w oryginalnem brzmieniu, tak, jak ona dotychczas nigdzie nie była podawana.

Książkę czyta się lekko i z zajęciem, znajdując w niej bardzo wiele informacji.

—o—

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Zaburzenia w Japonji.

„Manchester Guardian" donosi, że w Japonji strejki szerzą się coraz bardziej i miejscami dochodzi do ostrych zaburzeń. „Daily Express" dowiaduje się, że na Sachalinie wybuchło powstanie bolszewickie.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt śląski Personal Miejskiej Kasy Oszczędności i Miejskiego Zakładu Zastawniczego zamiast kwiatów na trumnę śp. Marji Henzlównej, koron 200.

Kursa giełdy.

Lwów, 23. marca 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)
Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:	transak.
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	610·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	750·—	—·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	485·—	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	610·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	565·—	—·—	—·—
II. Akcje Tow. handl. i przem.				
Browary lwowskie	500—60	1000·—	—·—	—·—
Tow. Cbodorów	200—00	600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—06	400·—	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	400·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—14	1850·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1400·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—00	540·00	—·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	3300·—	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—06	300·00	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	1850·—	—·—	—·—
Lwowski akc. Zakł. zast.	400—14	460·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	400—00	2150·—	00·—	00·—

III. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:	transak.
4½ prc. Banku gal. dla handlu i przem.	100·—	101·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	103·00	104·00	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	101·00	102·00	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	103·00	104·00	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	104·00	10 ·00	00·00
4 prc. Banku kraj. gal.	101·00	102·00	—·—
4½% Tow. kred. gal. ziem.	106·00	107·00	—·—
4% Tow. kred. gal ziem.	101·00	102·00	101·50
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	101·00	102·00	—·—

IV. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	103·50	104·50
4 prc. Komun. Banku kraj.	97·50	98·50
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	97·50	98·50
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1903	99·00	100·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	99·50	100·50
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	99·00	100·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	99·00	100·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	99·00	100·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	93·00	94·00

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	265·—	285·—	273·—
„ „ po 500 rb.	272·—	292·—	277·50
„ „ drobne	240·—	260·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	70·—	80·—	—·—
„ „ (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	10·—	14·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	17·—	22·—	—
100 franków franc.	1550·00	1750·—	—
100 franków szwajc.	3600·00	3800 —	—
1 sterling	750·00	850 —	—·—
1 dollar amerykański	195·00	215 —	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
1 dollar kanad.	160·00	180·—	—
Marki niemieckie po 1000	300·00	320·00	000—000
„ „ po 100	275·00	295·00	000—000
100 lei rumuńskich	330·00	350·—	—·—
Liry włoskie	1100·00	—·—	—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłata na Londyn	750·—	850·—	00·—
„ na Paryż	1600·—	1800·—	—·—
„ na Zurych	3820·—	4020·—	—·—
„ na Pragę	295·00	315·00	305·—
„ na Wiedeń	95·—	105·—	—·—
„ na Berlin	310·—	330·—	315—320

Szpital dla koni W. P. Nr. 10, we Lwowie.

L. 1018/20 Lwów, dnia 23 III. 1920 r.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 7 kwietnia b. r. o godz. 9 rano odbędzie się **w szpitalu dla Koni W. P. Nr. 10, ulica Janowska**

LICYTACYA

około 30 wybrakowanych koni.

Do licytacji mogą przystąpić tylko ci właściciele gruntów, którzy wykażą się poświadczeniem Zwierzchności gminnej, iż dla swego gospodarstwa rolnego niezbędnie potrzebują pewnej ilości koni 2252

Dowództwo Szpitala dla koni W. P. Nr. 10.

O. J. 3216. L. cz. 3222/pras. Lwów, d. 1/III 1920

Obwieszczenie.

„Wzbrania się przywłaszczenia sobie materyałów fortyfikacyjnych, jak drutu kolczastego, belek, desek, żelaza i blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych. Znoszenia umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy uzyskane materyały fortyf. zdeponować w jednem miejscu i bezzwłocznie podać do wiadomości najbliższemu Dowództwu placu lub posterunkowi Policyi państwowej, celem dalszych rozporządzeń w myśl wydanych równocześnie przez Dow. O. Gen. rozkazów.

Przywłaszczenie takich materyałów i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku surowo ścigane. Gdyby w braku materyału drzewnego w bliższej okolicy drut kolczasty został już użyty przez gospodarzy rolnych dla ogrodzenia swej posiadłości, należy prosić D. O. Gen. Lwów, o zezwolenie na odsprzedaż". 2151

Zastępca Dowódcy: **Nowotny** Generał-podporucznik

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strobl...